

## Czy opłaca się być rolnikiem?



Autor: Fot. arch. rodziny Klonowskich

Współczesny rolnik to nie tylko pracownik fizyczny, ale też menadżer i księgowy. By jego „firma” dobrze prosperowała, musi się nieźle nagłówkować. Im bardziej pomysłowy, tym większy zysk może czerpać.

– Serio, jesteś rolnikiem?

– Tak.

– To powiedz coś po rolniczemu.

– Nie opłaca się.

Ile prawdy jest w dowcipie o takiej treści? Według ekspertów, całkiem sporo. Z drugiej zaś strony mówi się, że jeśli mazowiecki gospodarz ma trójkę dzieci, to przepisuje ziemię na jedno z nich, a dla dwójki kupuje mieszkania w Warszawie...

## Żołądki te same, ale potrzeby inne

To jak z tym rolnictwem jest? Opłaca się czy nie? **Dr Paweł Kraciński z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego (IERiGŻ PIB)** twierdzi, że nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Największą siłą rolnictwa jest to, że potrzebujemy jeść. I nigdy się to nie zmienia.

– Kiedyś wszystkiego było mniej, a ludzi więcej. Teraz spada liczba ludności i społeczeństwo się starzeje. Natomiast postęp technologiczny, również biologiczny, spowodował, że uprawy są coraz bardziej wydajne, czyli produkujemy więcej (zwłaszcza w Polsce), a żołądki mamy te same – wyjaśnia naukowiec.

Dodaje, że choć nasze społeczeństwo narzeka, że jest biedne, to jednak się bogaci, a w efekcie oczekuje wciąż czegoś nowego, np. **zróżnicowanych produktów**.

– Nie chcemy jeść tylko jabłek, ale też owoce egzotyczne.

Na co zatem warto postawić? Również na to pytanie nie ma precyzyjnej odpowiedzi.

– W skali kraju najkorzystniej sytuacja wygląda w gospodarstwach drobiarskich osób fizycznych, gdzie dochód wynosi około 130 tys. zł na osobę pełnozatrudnioną rodziny – mówi **Monika Bocian** z IERiGŻ PIB.

– Ostatnimi laty opłacało się mieć **borówkę amerykańską**. W kraju produkujemy jej 30–40 tys. ton. Produkcja dynamicznie rośnie i w Polsce (w tym na Mazowszu), i na świecie, bo można ją uprawiać w różnych strefach klimatycznych. Ale kiedyś nastąpi przesycenie rynku, ludziom te owoce się przejedzą i ceny spadną – mówi dr Kraciński, który przekonuje, że już teraz w szczycie sezonu spadają one do granic opłacalności, bo wysokie są koszty założenia plantacji, a także zbioru ręcznego, sortowania czy opakowań.

Nielekką mają też np. uprawiający **agrest**, którzy już od jakiegoś czasu dokładają do biznesu. Podobnie było w przypadku **czarnej porzeczki**, która dopiero niemal po 10 latach dała zarobić. Lepiej mieli producenci porzeczki czerwonej. Przez kilka lat czerpali zyski, ale już od dwóch sezonów owoc jest tani i w tym roku chętnych, by go kupić, nie będzie.

– **Dochód w sadzie** dla każdego roku i dla każdej uprawy jest inny – mówi naukowiec PIB. Dlatego w rolnictwie, określając zyski bądź straty, nie można rozpatrywać tylko jednego sezonu.

## Za gorąco, za zimno

A rok rokowi równy nie jest. Czasem słońce, czasem deszcz potrafią zepsuć najbardziej przemyślane plany **rozwoju gospodarstwa**.

Inż. **Damian Klonowski**, który w **Zakroczymiu** razem z rodzicami zajmuje się **uprawą pomidorów** pod osłonami, podkreśla:

– Każdy rok jest inny pod względem światła, temperatury. To wpływa na roślinę, na plon – mówi. – Nasadzenia rozpoczynamy w styczniu, kiedy temperatura jest minusowa, ale dzięki temu, że rośliny znajdują się pod osłoną, nie wpływa to negatywnie na ich wzrost. Często różnica temperatur między tym, co wewnątrz, a na zewnątrz, sięga nawet 30°C.

Przypomina, że w razie **niebezpiecznych zjawisk pogody** należy w porę zamknąć wietrzniki, by nie doszło do zniszczenia konstrukcji. W jego przypadku nigdy do takiej katastrofy nie doszło. Ale aura jest coraz bardziej nieobliczalna.

– Rolnictwo jest najbardziej **wrażliwą dziedziną gospodarki**. Oprócz upraw specjalistycznych pod szkłem i pod folią, cała inna produkcja odbywa się pod tzw. chmurką. Oznacza to, że w zasadzie cała branża jest uzależniona od zmian klimatycznych i niestety od nieprzewidywalnych zjawisk pogodowych, na które nie mamy wpływu – tłumaczy **Leszek Przybytniak**, radny województwa i producent rolny z Uleńca.

Tzw. środowiskowe – obok rynkowych – to największe podstawowe **ryzyka dla producentów rolnych**, zwłaszcza owoców i warzyw.

– Z tymi wszystkimi upałami, gradami, mrozami, będziemy się borykać coraz częściej. Z zimy przechodzimy do lata, a latem mamy albo upały, albo znaczne ochłodzenie – mówi dr Kraciński.

Sytuacja nie jest więc łatwa. Ale rolnikom może pomóc każdy z nas, przy czym również my będziemy czerpać ogromne korzyści. Wystarczy kupować polskie produkty.

– Dostarczają nam cennych składników, które często przewyższają te przywożone z drugiej części świata – zapewnia ekspert z IERiGŻ PIB.

Oczywiście ulubione krzewy czy warzywa możemy uprawiać sami. Ale trzeba mieć przynajmniej ogródek, czas i ochotę. A to nie zawsze idzie w parze. Są też tacy, którzy mają ziemię, ale jej nie uprawiają, a np. **dzierżawią**.

– Jeśli mamy trwać w marazmie i osiągać mały przychód, lepiej wydzierżawić ziemię większemu rolnikowi i umożliwić mu rozwój. Nieruchomości nie tracimy, a zyskujemy stały przychód – tłumaczy naukowiec PIB.

## W grupie siła

Mniej popularne rozwiązanie to sprzedaż ziemi. Rolnicy z dziada pradziada zwykle nie biorą pod uwagę takiej opcji – nawet jeśli ich gospodarstwa i zarobki nie są duże (takich na Mazowszu jest mnóstwo). A rozdrobnienie to największa tutejsza bolączka rolnictwa. Każdy swoją sytuację może jednak poprawić.

– Jeśli decydujemy się na to, by pozostać w rolnictwie, próbujemy szukać alternatyw na zwiększenie przychodów, np. poprzez organizowanie się w **grupach producenckich** – radzi ekspert PIB.

Dodaje, że dzięki temu wspólnie produkowaliby i dostarczali do odbiorcy, np. sieci handlowej, zakładu przetwórczego, i mogli **negocjować ceny**.

Z tego pomysłu skorzystali już m.in. państwo Klonowscy z Zakroczymia. Owoce swojej pracy sprzedają jednemu **strategicznemu klientowi** – sieci restauracyjnej. Dawniej uprawiali jeszcze ogórki i sałatę. Teraz skupiają się na pomidorach.

– **Dywersyfikacja** pomaga przy rynkach zbytu. Ale czasami się zdarza, jak w naszym przypadku, że udało się nam pozyskać klienta na jeden produkt, którego potrzebuje w dużych ilościach. Dzięki temu skupiamy się na nim w 100 proc. i produkujemy w jak najlepszej jakości – zapewnia Damian Klonowski.

Zdaniem specjalistów dobrze prowadzić wyspecjalizowane gospodarstwa.

– Osiągają one lepsze wyniki niż mieszane – mówi Monika Bocian.

– Lepiej mieć jeden towar, by produkować go jak najwięcej przy jak najmniejszych kosztach. Bo jeśli kupiłbym ciągnik sadowniczy, przydałby się do sadu, ale do uprawy buraczków już nie – tłumaczy dr Kraciński. – Jednak z perspektywy dywersyfikacji, czyli podziału ryzyk rynkowych, lepiej mieć kilka gatunków – ocenia.

Co eksperci radzą tym, którzy chcieliby zostać rolnikami?

– Nie polecałbym temu, kto nie ma wyobrażenia o rolnictwie, wchodzić w tę branżę, bo jest **trudna i ryzykowna**. W najbliższym czasie nie będzie żyłą złota – przestrzega dr Kraciński.

Zdecydowanie odradza produkcję jabłek, bo to inwestycja sięgająca nawet 200 tys. zł na hektar i na przynajmniej 10 lat, możliwości sprzedaży są ograniczone, bo ubywa rynków eksportowych, a sytuacja w przetwórstwie jest niestabilna i oparta o tzw. **wolnorynkowe zasady**, które są niekorzystne dla sadowników. **Truskawki i porzeczki** to biznes na kilka lat. I zwraca uwagę, że jeśli ktoś uprawia agrest, nie chce się przerzucać na **buraczki**, mimo że przynosiłyby **zysk**.

– W 2019 r. w województwie mazowieckim według danych FADN średnio **dochód z rodzinnego gospodarstwa rolnego** na osobę pełnozatrudnioną rodziny (czyli pracującą co najmniej 2120 godz. rocznie) w podmiotach osób fizycznych wyniósł 23 049 zł (30 208 zł to średnia krajowa) – podaje Monika Bocian. – Należy pamiętać, że dochód ten stanowi opłatę za wykorzystanie własnych czynników wytwórczych (ziemi, pracy i kapitału). Był on zróżnicowany zależnie od specjalizacji.

Leszek Przybytniak zaznacza, że rolnicy – wyliczając zyski – nie biorą pod uwagę bardzo ważnych elementów: **pracy własnej** (a też wlicza się w koszt produkcji) oraz **amortyzacji nieruchomości gospodarczych i gruntów**, która niejednokrotnie przewyższa możliwości produkcyjne.

Co można poradzić tym, którzy działają w branży od lat?

– Trzeba dostosować produkcję do potencjału (ziemi, zasobów ludzkich), a także otoczenia rynkowego. I oczywiście na bieżąco monitorować sytuację ekonomiczną – mówi Monika Bocian.

Zdaniem Damiana Klonowskiego powodzenie zależy od szczęścia, ale też sumienności, starań o jakość produkcji i rozważań.

– Trzeba mierzyć siły na zamiary – mówi.

Dodaje, że lepiej powoli rozwijać gospodarstwo, niż rzucać się z motyką na słońce i np. zaciągać kredyty, których spłacenie może być trudne.

– Dobrze prowadzony, zadbany biznes jest opłacalny – przekonuje.

Dr Paweł Kraciński porównuje **gospodarstwo rolne do firmy**.

– Taka działalność jest trudna. Jest się jednocześnie **robotnikiem, menadżerem i księgowym**. Niełatwo pogodzić te funkcje – twierdzi. I przekonuje, że zysk zależy głównie od **sytuacji rynkowej, warunków pogodowych**, ale też **pomysłowości** prowadzących. Czasami uprawa wydaje się nieopłacalna, ale jeśli ktoś ma odpowiednich odbiorców, wychodzi na niej nieźle.

– Czyli jak ktoś jest sprytny, to sobie poradzi.

---

## W co warto zainwestować?

– Sytuacja dobrze przedstawia się w gospodarstwach specjalizujących się w **chowcie trzody chlewnej, produkcji mleka oraz uprawach ogrodnich**, gdzie **dochód parytetowy** na osobę pełnozatrudnioną rodziny w Polsce oscyluje odpowiednio wokół: 59 902, 47 759 oraz 56 828 zł, a w województwie mazowieckim: 44 165, 39 652 oraz 35 842 zł – mówi **Monika Bocian**, ekspertka IERiGŻ PIB. – Po drugiej stronie, czyli z **najmniejszymi zarobkami**, są rolnicy zajmujący się **chowem bydła mięsnego, owiec i kóz**.

– Tylko około **15 proc. gospodarstw** osiąga **dochody wyższe od średnich** na osobę w kraju, a aż 85 proc. ma ten dochód niższy. W dochodowość w drastyczny sposób uderza podwyżka wszystkich kosztów produkcji. Rolnicy wielokrotnie otrzymują za swoje produkty ceny niepokrywające tych kosztów – mówi **Leszek Przybytniak**, przewodniczący sejmikowej Komisji Rolnictwa i Terenów Wiejskich.

## Pogoda jest kluczowa

Wiosenne **przymrozki, gradobicie, ulewy** już nie raz zniszczyły uprawy i marzenia o dużych pieniądzach. Z powodu niesprzyjających warunków pogody mazowieccy rolnicy liczą straty niemal w każdym sezonie. – Wiosną wykańczają nas przymrozki. By ochronić truskawki, musimy je przykrywać folią na noc, a w dzień ją zdejmować. To zajmuje mnóstwo czasu i energii – przekonuje młody rolnik z powiatu płońskiego – zagłębia owoców miękkich. Inny problem, na który zwraca uwagę farmer, to susza. – By mieć zyski, trzeba się **napracować od świtu do nocy** – podkreśla.

---

## Opinie

**Janina Ewa Orzełowska**, członek zarządu województwa mazowieckiego

Rolnictwo to niedocenione i ryzykowne zajęcie. Można pracować cały rok i wszystko stracić podczas jednej nawałnicy. Sporo się

mówi ostatnio o ryzyku inwestycyjnym, o tym, że pieniądze przeznaczone na gospodarstwo nie zawsze czy wręcz rzadko się zwracają. Ale warto też podkreślić, że mimo mechanizacji i rozwoju technologicznego, to wciąż ciężka fizyczna praca od świtu do nocy. W sezonie wakacyjnym, kiedy większość z nas myśli o odpoczynku, na wsi praca wre. Mam ogromny szacunek dla naszych mazowieckich rolników. Zachęcam, by przy codziennych zakupach pomyśleć, skąd pochodzą kupowane przez nas produkty. Wybierajmy te nasze, polskie, mazowieckie.

**Monika Bocian**, kierownik Pracowni Typologii Gospodarstw Rolnych, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowy Instytut Badawczy

Jednym z większych problemów pojawiających się w gospodarstwach rolnych jest występowanie ryzyka (np. niestabilność cen, zmienne warunki pogodowe, choroby roślin i zwierząt, nowe technologie). Ze względu na specyfikę rolnictwa jest bardziej dotkliwie niż w innych sektorach gospodarki. Problem pogłębia również nadal niedoskonały system zarządzania ryzykiem.

**dr Paweł Kraciński** Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowy Instytut Badawczy

W rolnictwie czasami można zarobić, a czasami nie. Poziom zaangażowanego kapitału, ryzyka pogodowe oraz rynkowe sprawiają, że – analizując biznesowo – jest to bardzo słaba inwestycja. Odradzam to zajęcie komuś, kto chce wejść w ten interes. Ci, którzy już są w branży, mają łatwiej ze względu na doświadczenie i zaplecze (sprzęt, ziemię). Zachęcam ich do łączenia sił np. w grupach producenckich, spółdzielniach, fundacjach.

Zdaniem Moniki Bocian jednym z większych problemów gospodarstw rolnych jest występowanie ryzyka.



Fot. arch. prywatne

Dr Paweł Kraciński zachęca rolników do łączenia sił w grupach producentów.



Fot. arch. prywatne

Sytuacja w ogrodnictwie jest zmienna. Wpływ na uprawę ma m.in. pogoda.



Fot. Łukasz Wielechowski

Członek zarządu Janina Ewa Orzełowska zachęca do kupowania mazowieckich produktów.



[Łeszek Przybytniak twierdzi, że rolnicy wielokrotnie otrzymują za swoje produkty ceny niepokrywające tych kosztów.](#)



[Fot. arch. UMWM](#)

#### UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie [archiwum.mazovia.pl](http://archiwum.mazovia.pl)